

**ROCZNIK  
TEOLOGII  
KATOLICKIEJ****Tom IV  
Rok 2005****Ks. Tadeusz Kasabula**

Uniwersytet w Białymstoku

**KANONICY KOADIUTORZY  
W KAPITULE KATEDRALNEJ WILEŃSKIEJ  
W OKRESIE PRZEDROZBIOROWYM****AUXILIARY CANONS AT THE VILNIUS CATHEDRAL COLLEGIATE  
BEFORE THE PARTITIONS**

The institution of auxiliary canons with the right of succession in the Vilnius cathedral collegiate was not known until 1766, with the exception of one nomination at the beginning of the 17<sup>th</sup> century. Out of twenty-eight auxiliary canon nominations, twenty-two date as late as the second half of the 18<sup>th</sup> century. Vilnius canons would choose auxiliary canons with the right to succession for purely practical reasons, such as old age, illness, or other circumstances which prevented them from fulfilling their duties at the cathedral. The process of introducing an auxiliary canon to the collegiate differed in no significant way from the process of introducing a regular canon, with the exception of the duty of having obtained a papal bull. The auxiliary canons would take over all the responsibilities of a canon in his absence. They enjoyed no privileges that were given to the permanent members of the collegiate, and they received no regular payment. They would receive a certain gratification for their work, which constituted a part of the canon's prestimonium. They would become permanent members of the collegiate upon a death of a canon, his resignation or promotion. An avalanche of auxiliary canon nominations in the second half of the 18<sup>th</sup> century was due to the financial situation of the collegiate (a significant part of land was lost in the first partition) and the political situation of the country. These circumstances engaged the actual canons and would not make it possible for them to keep the duty of residence. The institution of auxiliary canons, due to difficulties in contacts with the Holy See, fell shortly after the third partition of Poland.

Według kanonów prawa kościelnego pojęcie *canonicus coadiutor* odnosiło się początkowo wyłącznie do duchownego, którego zadaniem było zastępowanie kanonika kapitulnego, gdy ten z racji choroby lub podeszłego

wieku nie mógł wypełniać wynikających ze statutów obowiązków chórowych według zasady, że „*afflictio non est afflictio addenda*”. Kanonika zatem posiadającego koadiutora nie pozbawiano ani prebendy, ani płynących z niej dochodów. Mimo że zwyczaj ten pozostawał w sprzeczności z zasadami prawa kanonicznego, praktyka przybierania sobie koadiutora uformowała się z czasem w prawo następstwa (*ius successionis*). Owi *canonici expectantes*, czyli wyczekujący na wakans kanonikatu, bądź to na skutek śmierci koadiuta lub jego rezygnacji, bądź ze względu na objęcie przezeń wyższej godności, znani byli w Kościele katolickim już w XII stuleciu. Jakkolwiek Sobór Laterański III (1179) odrzucił ten partykularny zwyczaj, to nie zdołał pogrzebać istniejącej praktyki. Była ona nadal żywotna. Korzystało z niej papieństwo zwłaszcza w okresie niewoli awiniońskiej w XIV, a także w XV w. Zwyczaj ten znalazł podatny grunt w Niemczech i tam najwcześniej się przyjął<sup>1</sup>.

W kapitułach polskich zwyczaj przyjmowania koadiutorów i uzyskiwania przywilejów papieskich na ekspektatywy znany był dość wcześnie, ale szersze zastosowanie znalazł w XIV w. W kapitule krakowskiej, stołecznej, koronnej, stanowiącej w okresie przedrozbiorowym wzorec dla ustroju i organizacji kapituły stołecznej w Wielkim Księstwie Litewskim, pierwsza ekspektatywa na kanonię pochodzi z 1264 r.<sup>2</sup> Sobór Trydencki sankcjonował w pewnych okolicznościach ten zwyczaj. W myśl tych ustaleń nominację na koadiutora członka kapituły wystawiała Stolica Apostolska na prośbę zainteresowanego kanonika. Uzasadnieniem dla ustanowienia kanonika „wspomagającego” była fizyczna niemożność (choroba, podeszły wiek), która uniemożliwiała kanonikowi aktualnemu spełnianie obowiązków liturgicznych<sup>3</sup>. Ponieważ dyrektywy *Tridentinum* odnoszące się do kanoników koadiutorów z natury rzeczy miały charakter norm ogólnych, ich przywileje i obowiązki interpretowano w sposób dość dowolny, częściej na korzyść koadiutorów, kosztem kanoników kapitulnych. *Ekspectantes* poczęli z czasem zabiegać i uzurpować sobie przywileje zdaniem kapituł im nienależne, m.in. pozyskiwać domy kanonickie i wsie prestymonialne. By położyć kres wszelkim niejasnościom na tym polu, kapituły poczęły już w XVI stuleciu wydawać odnośne przepisy w formie statutów, włączanych następnie do statutów kapitulnych. Owe uzupełnienia precyzowały dość dokładnie miejsce kanoników koadiutorów w kapitułach, ich przywileje i obowiązki. Kapituła katedralna krakowska zajęła się tym dwukrotnie, mianowicie w roku 1576 i w roku 1578, kiedy to wydała statut, w którym podjęła sprawę stalli i głosu koadiu-

<sup>1</sup> W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, Bd 2, Wien 1961, s. 159; C. Hefele, *Conciliengeschichte*, Bd 5, Freiburg i.B 1885, s. 710-716.

<sup>2</sup> *Bullarium Poloniae*, t. 1, ed. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś, Romae 1982, nr 1213, 1216, 1234, *passim*.

<sup>3</sup> *Sessio XXII: De reformatione*, nr 5, 37, *Sessio XXIV: De reformatione*, nr 79-91, w: *Canones et decreta Concilii Tridentini ex editione romana a. 1834 repetiti*, Lipsiae 1853.

torów na sesjach kapitulnych. Autorzy tekstu tego dokumentu stwierdzili między innymi, że „choć zgodnie z dawną praktyką koadiutorzy byli wprowadzani i instalowani, to dążą oni do nadużyć i zabiegają o uzyskanie niektórych przywilejów kapitulnych” i postanowili, że obowiązki i przywileje koadiutora należy interpretować ściśle. Wyjaśniono jednocześnie, że kanonicy koadiutorzy, także ci ze święceniami prezbiteratu poprzez ekspektatywę nie otrzymują w kapitule żadnych przywilejów, a jedynie nadzieję na następstwo na prebendy kanonickie po śmierci kanonika koadiuta. Zastrzeżono też, że mogą oni otrzymywać pewne dochody z prebend, jeżeli koadiut, mocą urzędowych dokumentów, potwierdzonych przez Stolicę Apostolską, częściowo je swemu koadiutorowi odstąpi. By zapobiec nieuzasadnionym roszczeniom *ekspectantes*, określono także, że ci nie mogą zajmować miejsca w stalach, nie przysługuje im również prawo głosu na sesjach kapituł. Kamienica kanonicka i dobra prestymonialne przysługiwały im dopiero *post obitum* kanonika aktualnego. Traktatu tego, włączonego do statutów kapitulnych, postanowiono, zgodnie z zaleceniami Stolicy Apostolskiej, przestrzegać po wsze czasy<sup>4</sup>. Ustalenia te są o tyle ważne, że kapituła katedralna wileńska, czerpiąc wzory z Krakowa, zetknąwszy się z problemem ekspektatyw na swe kanonie, sięgała wprost po wzorce wypracowane wcześniej przez kapitułę krakowską, odpowiednio je modyfikując w zależności od własnych lokalnych uwarunkowań.

Do XVII w. kapituła katedralna wileńska nie widziała potrzeby wprowadzania do swego grona kanoników koadiutorów, co bynajmniej nie oznacza, iż wszyscy jej dotychczasowi członkowie przez cały okres sprawowania funkcji i pełnienia godności kapitulnych cieszyli się nienagannym zdrowiem i wsparcia nie potrzebowali. Powodem braku zainteresowania względem kanoników „wspierających” z prawem następstwa była zapewne niechęć dzielenia się z nimi dochodami z beneficjów. Nie bez znaczenia pozostawał zapewne fakt, iż kapituła niechętnie widziała ingerencję w sprawy personalne obsady swych godności i stanowisk przez kogokolwiek spoza tych, którzy posiadali prawo patronatu. Do większości godności kapitulnych w Wilnie nominował monarcha, a ten także niechętnie dzielił się tym prawem z kimkolwiek, w tym także, a może zwłaszcza, ze Stolicą Apostolską, próbującą poprzez ekspektatywy ingerować w skład personalny kapituł. Owo parcie papieży w kierunku większego wpływu na obsadzanie urzędów kościelnych, w tym także na kształtowanie składu kolegiów kapitulnych poprzez własne nominacje, było jedną z cech określających politykę Stolicy Apostolskiej i wyznacznikiem stosunków na linii państwo – Kościół na zachodzie Europy w XV i XVI w. Furtką, którą mogli napływać do kapituł kandydaci papiescy była właśnie funkcja kanonika koadiutora, na któ-

---

<sup>4</sup> *Statuta capitularia Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis*, ed. I. Polkowski, Cracoviae 1884, s. 118-119, 280.

rej obsadzenie była wymagana zgoda papieska wyrażona w bulli zawierającej ekspektatywę.

Kapituła katedralna wileńska po raz pierwszy zdecydowała się wprowadzić do swego grona kanonika *cum futura successionem* dopiero w końcu roku 1618. O koadiutora poprosił wówczas kanonik ks. Paweł Górnicki, noszący się z zamiarem rezygnacji z zajmowanej dotąd godności. Tą drogą dn. 28 XII t.r. do kapituły wszedł jego bratanek ks. Łukasz Górnicki<sup>5</sup>. Akta kapitulne nie poświęcają tej nominacji wiele miejsca, stąd też wiadomo jedynie, iż jako koadiutor miał on prawo, pod nieobecność koadiuta, do ostatniej stalli w chórze, prawo głosu na sesjach kapituły i był opłacany przez swego stryja. Można się domyslać, iż poprzez ten manewr kanonik Paweł Górnicki, rezygnując z kanonii, zabezpieczył ją wraz z dochodami z prestymonium i refekcji dla swego rodu. Po jego faktycznej rezygnacji w dniu 10 IV 1619 r. jego krewniak został instalowany jako kanonik rzeczywisty<sup>6</sup>.

Pomimo tak dokonanego precedensu kapituła nie zapalała entuzjazmem ku tej formie obsadzania swych stalli, skutkiem czego przez ponad 30 lat temat kanoników koadiutorów przestał zaprzętać głowy członków kolegium kapitulnego. Do sprawy wrócił w 1664 r. biskup Jerzy Tyszkiewicz. W obliczu groźby najazdu moskiewskiego zwrócił się on do kapituły z zaleceniem, by jej członkowie przybrali sobie na ów burzliwy czas koadiutorów z prawem następstwa. W punktach przekazanych kapitule 12 X 1654 na jesienną sesję generalną tłumaczył, iż tego rodzaju działania zabezpieczą na najbliższą przyszłość ciągłość jej pracy. Kapituła i tym razem nie wykazała specjalnego zainteresowania, odkładając sprawę do najbliższej sesji generalnej<sup>7</sup>. Tę jednak, jak przewidywał biskup, kapitulne kolegium odprawiło już *in hostico* w Braszewiczach w dniach 3-9 II 1656 r. w gronie zaledwie czterech członków<sup>8</sup>. Nie było więc mowy, by podjąć temat zainicjowany przez biskupa przed półtora rokiem. Sprawa zatem przeszła siłą rzeczy *ad acta*.

Potrzeba było stu z okładem lat, by kapituła przypomniwała sobie o instytucji kanonika koadiutora. Inicjatywa jej wskrzeszenia powstała tym razem w łonie samego kolegium kapitulnego, gdy mianowicie w roku 1766 posunięty już mocno w latach i schorowany bardzo prałat kantor Adam Kołłątaj zapragnął mieć zastępcę w chórze i następcę na swej godności w osobie ks. Antoniego Zawadzkiego<sup>9</sup>.

Proces kształtowania się składu kapituły katedralnej i prawa patronatu na poszczególne w niej kanonie i prałatury trwał ok. 150 lat. W roku

---

<sup>5</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej: BLAN), F43-216, Acta Capituli Vilnensis (dalej: ACV), vol. 8 (1602-1624), k. 354-354v.

<sup>6</sup> Tamże, k. 361.

<sup>7</sup> BLAN, F43-221, ACV, t. 13 (1652-1663), k. 178-179.

<sup>8</sup> Tamże, k. 200.

<sup>9</sup> BLAN, F43-236, ACV, t. 28 (1753-1766), s. 454, 460-461, 463.

1766 w skład kolegium kapitulnego wchodziło sześciu prałatów i 12 kanoników<sup>10</sup>. Kolejność prałatur ukształtowana na przestrzeni wieków według stopnia godności była następująca: prepozyt, dziekan, archidiakon, kustosz, scholastyk i kantor. Kolejność natomiast w stallach kanonickich uwarunkowana była stażem zasiadającego tam duchownego. Im kanonik dłużej pozostawał w kapitule, tym zajmował w niej wyższą pozycję<sup>11</sup>. Duchowny zanim zasiadł w stalli musiał uzyskać prezentę od tego, kto dysponował prawem patronatu. W kapitule katedralnej wileńskiej do większości stalli prezentował król. On mianowicie wystawiał prezenty na prepozyturę, archidiakonię, kustodię i na wszystkie kanonie. Decyzja o zamianowaniu prałata kustosa leżała w gestii kapituły, do godności scholastyka i kantora prezentowali biskupi ordynariusze wileńscy<sup>12</sup>.

Statuty kapituły katedralnej wileńskiej obowiązujące w XVIII stuleciu nie zawierały precyzyjnych ustaleń odnośnie do procedury ustanawiania kanoników koadiutorów cum *futura successione*. Sięgnięto zatem do statutów krakowskich i zawarte tam przepisy przystosowano do potrzeb kapitu-

---

<sup>10</sup> Kapituła katedralna wileńska została powołana do życia na mocy bulli papieża Urbana VI *Romanus Pontifex* z 12 III 1388 r. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. 1, z. 1, Kraków 1948 (dalej: KDKDW), nr 10, s. 20 i n. Egzekutor bulli, biskup poznański Dobrogost, wykonał papieskie polecenie jeszcze tego samego roku, ustanawiając przy nowo erygowanej katedrze kolegium kapitulne, obejmujące w pierwotnym swym składzie dwie prałatury (prepozytura i dziekania) i dziesięć kanonii. KDKDW, nr 13, s. 24-26. Tak erygowaną kapitułę uposażyli król Władysław Jagiełło i książę Witold, a następnie w ciągu wieków uposażenie to pomnożyli ich następcy. Rozwój strukturalny i uposażeniowy kolegium kapitulnego był zasadniczo dziełem kolejnych panujących. W kilka lat po ustanowieniu pierwszych prałatów i kanoników ich skład został powiększony o prałata kustosa, o którym pierwsza wzmianka pochodzi już z 1397 r. KDKDW, nr 29, s. 50. W roku 1435 kolejną prałaturę, archidiakonię, ufundował książę Zygmunt Kiejstutowicz. Scholasteria i kantoria powstały za pontyfikatu biskupa Jana z Książąt Litewskich w 1523 r. Podstawy materialne dał im król Zygmunt Stary. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 8903: Akta różne, k. 207-208, 211-220. W tym też czasie, z pewnością po 1502 r., przybyły jeszcze dwie kanonie. J. Fijałek, *Kościół Rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijannienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 275-276; T. Krahel, *Zarys dziejów (archi)diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok – Drohiczyn – Łomża”, 5-6 (1987-1988), s. 35-36. Skład kapituły w okresie przedrozbiorowym uformował się ostatecznie przed 1524 r., z tego bowiem okresu pochodzi wzmianka mówiąca już wyrażnie o 6 prałatach i 12 kanonikach. J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. 3, Wilno 1916, s. 26.

<sup>11</sup> *Relationes status Dioecesium in Magno Ducatu Lithuaniae*, coll. P. Rabikauskas, vol. 1: *Dioecesis Vilnensis et Samogitiae*, Romae 1971, s. 202.

<sup>12</sup> J. Kurczewski, *Kościół zamkowy...*, dz. cyt., cz. 3, 436-437.

ły wileńskiej. Przyjęto zatem i stosowano zasadę, że koadiutora może mieć każdy prałat i kanonik aktualny, jednak ich liczba w kapitule nie może przekraczać 18. Obrany przez swego protektora koadiutor winien zabiegać o prezentę u tego, do kogo należy *ius patronatus* danej stalli. Kandydat powinien wylegitymować się przymiotami wymaganymi od aktualnego członka kapituły i wypełnić ściśle określone akty prawne, które były wymagane przy obiorze i instalacji kanonika stałego. Aspiracje do godności kanonika ekspektanta, a zatem i nadzieję na stallę mógł żywić jedynie kapłan „obyczajny i uczony”, który posiadał rekomendację w postaci prezenty wystawionej przez osobę dysponującą na daną stallę *ius patronatus*. Następny krok należał do kolatora, który winien był wystąpić do Stolicy Apostolskiej z rekomendacją i prośbą o dokument w randze bulli, dającej kanonikowi nominatowi ekspektatywę, umożliwiającą dalsze starania o prawo następstwa konkretnej kanonii<sup>13</sup>. Posiadłszy powyższe akta, nominat powinien przedstawić je biskupowi ordynariuszowi, który wystawiał następnie *litteram cridae*, czyli pismo zwyczajowo przytwierdzane do drzwi katedry, które umożliwiało wiernym zapoznanie się z osobą nominata i zgłoszenie ewentualnych względem niego zastrzeżeń. Po stwierdzeniu braku takowych, sprawa przechodziła w ręce kapituły. Ta skrupulatnie badała przedstawione przez kandydata dokumenty i akta, stwierdzała ich autentyczność i potwierdzała dowody szlachectwa, które ubiegający się o miejsce w stallach zobowiązany był, obok innych pism, przedstawić kapitule. Prezentowany do koadiutorii duchowny winien wylegitymować się herbem z pięciu pokoleń po mieczu i z pięciu po kądzieli, potwierdzonym przez przynajmniej dwóch wiarygodnych, szlachetnie urodzonych świadków, bądź stopniem naukowym doktora nauk teologicznych lub prawa kanonicznego. Zwyczaj ten, za sugestią biskupa Jerzego Tyszkiewicza, kapituła wileńska przyjęła w 1650 r., pozytywnie odpowiadając na jeden z przedstawionych jej na sesję generalną punktów: „aby kandydaci na prelatury i kanonie nie wprzód byli do kapituły przyjmowani, azby, na wzór kapituły krakowskiej, dowiedli swego szlachectwa świadectwem najmniej dwóch ze szlachty wiarygodnych, albo też w akademii której, czy z teologii, czy z prawa stopień otrzymali”. Na podstawie przeanalizowanego materiału źródłowego trudno ustalić z całą pewnością, czy i w jakiej liczbie graduowani duchowni plebejusze w analizowanym okresie zasiadali w stallach kapituły wileńskiej<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Tenże, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych*, Wilno 1912, s. 124; tenże, *Kościół zamkowy...*, dz. cyt., cz. 3, s. 437.

<sup>14</sup> U początków działalności kapituły wileńskiej jej statuty nie zawierały zastrzeżenia dotyczącego statusu społecznego kanoników i prałatów. Nie zawierał go także statut z 1515 r., chociaż kapituły koronne w owym czasie przyjmowały w poczet swych członków jedynie duchownych szlachetnie urodzonych bądź też plebejuszy ze stopniami doktorów, jednakże w liczbie ograniczonej. J. Kurczewski, *Kościół zamkowy...*, cz. 3, dz. cyt., s. 150, 436.

Ponieważ o miejsca w stallach kapituły wileńskiej, z racji na ich atrakcyjność, ubiegali się także duchowni z Korony, prałaci i kanonicy czynili usilne zabiegi, by godności kościelne na Litwie dostawały się tylko obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego, starając się w możliwie skuteczny sposób uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić dostęp do nich pretendantom z rdzennych ziem polskich<sup>15</sup>. W 1758 r. kapituła wileńska, tocząc spór z królem Augustem III w kwestii godności kościelnych w Wielkim Księstwie Litewskim dla kandydatów z Korony, wniosła na sejm postulat, by „Polacy nie byli promowani na żadne beneficja duchowne w tej prowincji”, ponieważ, jak argumentowano: „w niej tyle się znajduje osób z urodzenia i nauk godnych, a beneficjów mało”<sup>16</sup>. Problem był aktualny przez całe XVIII stulecie. Ważnym w tym względzie był akt z 1766 r., w którym to król Stanisław August, na prośbę biskupa Ignacego Massalskiego, złożył obietnicę, że na kanonie wileńskie nie będzie prezentował duchownych nie posiadających rekomendacji biskupa ordynariusza. Ten z kolei, w myśl zawartej umowy, zobowiązał się polecać królowi jedynie tych kandydatów, których przydatność do wakującej stalli stwierdzi w porozumieniu z kapitułą. W zamian za to kolegium kapitulne przyobiecало nie akceptować na godności kapitulne tych duchownych, którzy posiadli prezentę podstępem (*ad false narrata*) i bez wiedzy biskupa. Duchowni zasiadający w stallach kapituły baczili też pilnie, by kanonie i prałatury nie dostawały się osobom, których obecność w ich gronie pozostawałaby w jawnej sprzeczności ze statutami i uświęconą zwyczajami tradycją<sup>17</sup>.

Po otrzymaniu prezenty na koadiutorię kandydat do stalli kapituły wileńskiej powinien był odbyć pięciomiesięczny nowicjat, w którym to okresie duchowny ten, nie będąc jeszcze członkiem kapitulnego kolegium, uczestniczył w modlitwach chórowych i pełnił posługę przy katedrze, nie pobierając z tego tytułu żadnych gratyfikacji. W praktyce okres nowicjatu, w zależności od potrzeb, skracano, a nawet udzielano odeń dyspensy. Na podstawie skąpych wzmianek zachowanych w aktach kapituły można wnosić, że w drugiej połowie XVIII stulecia kandydaci do stall kapitulnych w Wilnie znali zwyczaj nowicjatu, jednakże jeżeli okres ten przechodzili, to był on zdecydowanie krótszy niż pięć miesięcy, często także korzystali z dyspensy. O stopniowym skracaniu nowicjatu w drugiej połowie XVIII

---

<sup>15</sup> Litwini już w 1447 r. w przywileju ziemskim zastrzegli, aby „Kościoły katedralne, kolegiackie i konwentualne na Litwie powierzane były jedynie tubylcom”. Król Kazimierz Jagiellończyk, zanim zażądania te zatwierdził, obwarował je klauzulą „Jeżeli ci [kandydaci – T.K.] będą do tych stanowisk zdadni i godni”. Zastrzeżenie to okazało się w przyszłości dość wygodne, dawało bowiem monarchom polskim i wielkim książętom litewskim furtkę, umożliwiającą wprowadzanie do kapituły wileńskiej duchownych z Korony. J. Ochmański, *Bi-skupstwo wileńskie w średniowieczu*, Poznań 1972, s. 14, 49.

<sup>16</sup> BLAN, F43-235, ACV, t. 27 (1744-1752), s. 450.

<sup>17</sup> BLAN, F43-236 ACV, t. 28 (1753-1766), s. 371.

stulecia świadczą pośrednio odstępy czasu pomiędzy zachowanymi w aktach wzmiankami o fakcie otrzymania prezenty i aktem przysięgi. Z rzadka był to okres kilku miesięcy, zwykle ograniczał się do kilku lub kilkunastu dni<sup>18</sup>.

Po zaakceptowaniu przez kapitułę przedstawionej dokumentacji i stwierdzeniu braku określonych prawem kanonicznym i statutami przeszkód, tudzież po odprawieniu nowicjatu, kandydat na kanonika koadiutora składał przysięgę zachowania statutów kapitulnych. Na akt instalacji czekał do śmierci swego koadiuta, jego rezygnacji lub przesunięcia się na wyższą godność. W tym czasie nie miał prawa do dochodów z dóbr prestymonialnych, ani do refekcji. Jego uposażenie stanowiła część dochodów odstąpiona przez koadiuta na mocy obopólnej umowy plus dodatki, które koadiutor w formie gratyfikacji łaskawie otrzymywał z kieszeni swego pryncypała w zamian za solidną pracę. Stąd też status majątkowy *ekspektantes* z tytułu przynależności do kapituły był mocno zróżnicowany i zależał od hojności koadiuta. Zgodnie z obowiązującym prawem i powszechnym zwyczajem kanonik koadiutor winien zastępować kanonika aktualnego, w wypadku jego zdrowotnej niedyspozycji, w chórze, w którym – bez względu na pozycję koadiuta w kapitule – zajmował ostatnią stallę. Zobowiązany był także reprezentować koadiuta na sesjach zarówno generalnych, jak i partykularnych, na których jednak nie miał prawa głosu decydującego, a jedynie doradczy. Nie mógł też przewodniczyć obradom kapituły. W praktyce jednak koadiutor miał o wiele więcej zajęć niż przewidywała to umowa i w zakresie swoich obowiązków był w zupełności zależny od swego dobrodzieja, jego dyspozycji fizycznej, pełnionych przezeń innych urzędów, kolidujących z obowiązkiem rezydencji przy katedrze, a nierzadko i jego sumienności w spełnianiu czynności płynących z tytułu przynależności do kapitulnego kolegium i korzystania z dochodów z dóbr prestymonialnych. Pojęcie „niedyspozycja fizyczna” dawało możliwość interpretowania go w sposób dość dowolny, rozumiane bywało szeroko i czasami usprawiedliwiała zwykle lenistwo kanonika aktualnego, który wolał zapłacić i „mieć z głowy” uciążliwe obowiązki. Trudno się zatem dziwić, iż w rzeczywistości koadiutor, przez lat nieraz kilkanaście żyjąc nadzieją na pozyskanie stalli, mizdrzył się do swego pryncypała, w duchu życząc mu rychłej śmierci ewentualnie awansu<sup>19</sup>. Inne szczegółowe motywacje poszczególnych członków kapituły, skłaniające ich do przybierania sobie koadiutorów, pozostaną

<sup>18</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, dz. cyt., s. 107; tenże, *Kościół zamkowy...*, cz. 3, dz. cyt., s. 335, 437.

<sup>19</sup> BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1767-1777), passim; BLAN, F43-238, 239, ACV, t. 30 (1777-1783), passim; BLAN, F43-240, ACV, t. 31 (1784-1788), passim; BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), passim; BLAN, F43-242, ACV, t. 32/2 (1788-1793), passim; BLAN, F43-243, ACV, t. 33 (1792-1795), passim.



na zawsze tajemnicą, bo i któż dzisiaj jest w stanie wejrzeć w tajniki kanonikowej duszy sprzed dwóch i pół wieku.

Ustanowienie pierwszego w XVIII stuleciu, a drugiego w dziejach kapituły katedralnej wileńskiej koadiutora – ks. Antoniego Zawadzkiego, którego do pomocy z prawem następstwa przybrał sobie prałat kantor Adam Kołłątaj w 1766 r., nie obyło się bez zgrzytu na linii kapituła – biskup diecezjalny. Powodem różnicy zdań był *ius patronatus*. Zauważyć należy, iż kapituła w tym względzie działała ostrożnie, ale też i roztropnie. Testując niejako swego ordynariusza, zgodziła się na początek na koadiuturię właśnie kantorii, a więc godności, co do której prawem patronatu dysponował biskup diecezjalny. Jego też winien prosić prałat Kołłątaj o prowizję i o wszczęcie zabiegów koło uzyskania bulli na ekspektatywę dla swego koadiutora. Biskup natomiast, powiadomiony przez życzliwych informatorów o zamiarze kapituły powołania na koadiuturię rzeczzonego ks. Zawadzkiego, nosząc się już wówczas z myślą wprowadzenia do niej w czasie spodziewanego wakansu kantorii zaopatrzonego w papieską prowizję ks. Stanisława Bohusz-Sięstrzeńcewicza, poirytowany i urażony faktem, że decyzje w kapitulnym gronie w sprawach tak ważnych jak ustanowienie koadiutora prałata zapadają bez jego wiedzy, wśród punktów podanych prałatom i kanonikom na sesję generalną 27 II 1766 r. zamieścił też i ten, w którym odniósł się nieprzychylnie do decyzji kapituły, po czym zarekomendował na tę godność swego protegowanego<sup>20</sup>. Kapituła, broniąc swych zakwestionowanych tu jej zdaniem praw i przywilejów, nie zamierzała zadaniu swego ordynariusza czynić zadość, twierdząc w odpowiedzi, iż prałat kantor przyjmując koadiutora działał za jej wiedzą i przy wyraźnej aprobacie wszystkich jej członków. Konsekwentnie też 14 VI 1766 r. podtrzymała swą decyzję o wprowadzeniu do swego kolegium w charakterze prałata koadiutora ks. Zawadzkiego<sup>21</sup>. Ponieważ Zawadzki otrzymał jednak ekspektatywę, mniemać można, iż biskup Massalski, pod naciskiem kapituły, nominował go jednak na koadiutora. Niełatwo było Sięstrzeńcewiczowi, mającemu w zasięgu ręki miejsce w stalli, pogodzić się z niekorzystną dla siebie decyzją, nic zatem dziwnego, że w kilka miesięcy później, 6 X t. r., wniósł sprawę do konsystorza<sup>22</sup>. Spór zakończył się polubownie 11 III następnego roku, gdy po długich targach ks. Sięstrzeńcewicz, podejrzewany przez kapitułę, iż prowizję papieską otrzymał *ad false narrata*, zgodził się za sumę 300 czerwonych złotych (ok. 5100 złp., z czego otrzymał tylko 1/3) zrzec się wszelkich pretensji do kantorii<sup>23</sup>. Akceptacja ks. Zawadzkiego jako następcy prałata Kołłątaja była wydarzeniem o charakterze precedensu,

---

<sup>20</sup> BLAN, F43-236, ACV, t. 28 (1763-1766), s. 454, 460-461, 463.

<sup>21</sup> Tamże, s. 470-471.

<sup>22</sup> Tamże, s. 479.

<sup>23</sup> BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1967-1777), s. 3-15.

który też z czasem począł się przeistaczać w coraz bardziej powszechną praktykę.

Aby bardziej przejrzyste ukazać proces zmian personalnych w kapitule, zaistniałych wskutek wprowadzenia doń kanoników koadiutorów, zasadne wydaje się określenie umownych ram czasowych i podzielenie okresu od nominacji pierwszego koadiutora w 1766 r. do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów na dwa podokresy, których datą graniczną będzie rok 1783. W drugiej połowie XVIII w. skład personalny kapituły katedralnej ulegał ciągłym zmianom, co dowodzi, że stale w niej dostawały się zwykle ludziom nie będącym już, z pewnymi wyjątkami, pierwszej młodości. Zwłaszcza stale prałackie obsadzone były ludźmi zdaje się mocno w latach posuniętymi. W 1774 r. do wieczności przeniósł się prałat kantor ks. Adam Kołłątaj, zwalniając tym samym miejsce swemu przed ośmioma laty ustanowionemu koadiutorowi ks. Antoniemu Zawadzkiemu<sup>24</sup>. Duchowny ten nie był już zapewne w kwiecie wieku, skoro w dwa lata później, 3 III 1776 r. ustanowił swoim koadiutorem ks. Piotra Toczyłowskiego<sup>25</sup>. 6 IV 1778 r. ks. Zawadzki pożegnał się z doczesnością, zwalniając tym samym stollę prałata kantora swemu następcy<sup>26</sup>. W tymże samym roku nastąpiła także zmiana na scholasterii. Po śmierci w dniu 11 I dotychczasowego prałata scholastyka, biskupa żmudzkiego Jana Łopacińskiego, na prałaturę tę został instalowany, zaaprobowany przezeń dziewięć lat wcześniej na koadiutora, jego bratanek ks. Józef Łopaciński<sup>27</sup>. Oprócz wspomnianych już koadiutorów, w latach 1766-1783 do kapituły weszło jeszcze dwóch prałatów koadiutorów z prawem następstwa. O przyszłość swoich stali zatroszczył się prepozyt, ks. Stefan Giedroyc, wówczas biskup inflancki, aprobowując jako swego następcę 25 X 1771 r. kanonika inflanckiego i smoleńskiego ks. Antoniego Giedroycia<sup>28</sup>, oraz prałat kantor Piotr Toczyłowski, biskup sufragan wileński, przyjmując 30 IX 1783 r. na swego koadiutora proboszcza z Wiłkomierza, ks. Ksawerego Bohusza<sup>29</sup>.

W latach 1783-1795 w składzie personalnym kapituły wśród godności prałackich zmieniło się stosunkowo niewiele, co upoważnia do przypuszczenia, że od chwili ustanowienia pierwszego w XVIII stuleciu kanonika koadiutora kolegium to uległo znacznemu odmłodzeniu. W tym okresie mianowicie wśród prałatów kapituły wileńskiej pojawiła się tylko jedna nowa osoba. Po śmierci 11 XII 1790 r. dotychczasowego prałata dziekana, biskupa Tomasza Zienkowicza, prawdopodobnie jeszcze tego samego roku

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 492.

<sup>25</sup> Tamże, s. 647.

<sup>26</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 21v.

<sup>27</sup> Tamże, k. 58-58v.; *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, coll. R. Ritzler, P. Sefrin (dalej: HC), t. 6, Patavii 1953, s. 365.

<sup>28</sup> BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1767-1777, s. 327.

<sup>29</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 170.

stallę po nim objął arcybiskup mohylowski Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz, czekający na nią od 15 lat jako prałat koadiutor<sup>30</sup>. Ponadto grono prałatów koadiutorów powiększył w tym czasie (14 II 1788 r.) ks. Jan Nepomucen Kossakowski, mimo oporów kapituły wprowadzony do niej przez prałata kantora Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego<sup>31</sup>.

Natomiast w kolegium kanoników w pierwszym okresie, umownie zamkniętym tu w latach 1762-1783, zaszło zdecydowanie więcej zmian. Pierwszym wprowadzonym do kapituły kanonikiem koadiutorem *cum futura successione* był ks. Piotr Toczyłowski, którego na swego następcę przybrał 9 X 1767 r. kanonik ks. Karol Karp. Zwolnił ją swemu następcy wraz ze śmiercią 29 III 1779 r.<sup>32</sup> Gdy Toczyłowski w 1774 r. został zainstalowany w kapitule jako kanonik aktualny, zapewnił w rok potem następstwo po sobie ks. Nikodemowi Puzynie<sup>33</sup>. Kanonik Antoni Radziwiłł, który przestał zdobić ten świat w kwietniu 1778 r.<sup>34</sup>, sprawę następstwa po sobie załatwił cztery lata wcześniej, przybierając na koadiutora proboszcza świądoskiego, ks. Ignacego Wolbeka<sup>35</sup>. Stallą kanonika cieszył się nieco ponad cztery lata. Zmarł 22 VII 1782 r.<sup>36</sup> Jego miejsce zajął zainstalowany w kapitule kilka miesięcy wcześniej jego koadiutor, altarzysta w kaplicy Bożego Ciała w kościele św. Jana w Wilnie, przyszły pierwszy biskup diecezji mińskiej, ks. Jakub Dederko<sup>37</sup>. W 1774 r. na koadiutora ks. kanonika biskupa Gabriela Wodzyńskiego został mianowany ks. Stanisław Wirpsza<sup>38</sup>. W następnych latach kolegium kanoników powiększyło się dzięki ks. Tadeuszowi Slizieniowi, który w 1776 r. jako swego następcę wprowadził do kapituły ks. Jana Kościółkowskiego<sup>39</sup>, dzięki ks. Ignacemu Oskierce i jego decyzji o powierzeniu w 1777 r. koadiutorii swej kanonii kanonikowi smo-

---

<sup>30</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 119.

<sup>31</sup> Tamże, s. 5. Nielatwo było biskupowi inflanckiemu wprowadzić na swoje miejsce koadiutora. W tym czasie bowiem trwał proces pomiędzy nim a kapitułą, co zgodnie z punktem statutu *de litigantibus cum capitulo* nie pozwalało mu dokonać aprobaty swego następcy. Pewność posiadania stalli uzyskał protegowany biskupa Kossakowskiego dopiero po przedstawieniu prezenty królewskiej i bulli papieskiej oraz po wyrażeniu zgody na polubowne zakończenie sporu. BLAN, F43-240, ACV, t. 31 (1784-1788), k. 68-69v.

<sup>32</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 57.

<sup>33</sup> BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1767-1777), s. 533.

<sup>34</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 36.

<sup>35</sup> BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1767-1777), s. 550.

<sup>36</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 145v.

<sup>37</sup> Tamże, k. 139v, 140-141.

<sup>38</sup> Rekomendując na swego następcę ks. Wirpszę, biskup Wodzyński polecał go kapitule jako *nobilitate generis conspicuum, patriotam huius provinciae, bene possessionatum, scientia morum probitate et caeteris donis ornatissimum*. BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1767-1777), s. 488.

<sup>39</sup> Tamże, s. 664.

leńskiemu ks. Józefowi Wołłowiczowi<sup>40</sup> oraz dzięki ks. Franciszkowi Gzowskiemu, który w 1780 r. uznał, że zajmowana przezeń kanonia powinna pozostać w rodzinie i przyszłość swej stalli złożył w ręce swego rodzonego brata, „męża bez skazy”, ks. Onufrego Gzowskiego<sup>41</sup>. Koadiutorów przybrali sobie także w tym czasie kanonicy: Mikołaj Tyszkiewicz, w 1781 r. aprobując jako swego następcę ks. Mateusza Tyszkiewicza<sup>42</sup>, i ks. Antoni Kruszewski, decydując się w 1783 r. zapewnić po sobie na kanonii następcę w osobie ks. Wawrzyńca Sylwestrowicza<sup>43</sup>.

Po roku 1783 w składzie personalnym grona prałatów kapituły katedralnej wileńskiej nie zaszły istotne zmiany. Miejsce biskupa sufragana wileńskiego Tomasza Zienkowicza w stalli dziekana po jego śmierci 9 XII 1790 r. zajął dotychczasowy jego koadiutor, arcybiskup metropolita mohylowski Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz<sup>44</sup>. On też w dwa lata później przybrał na swego koadiutora prałata kustosa kapituły inflanckiej, ks. Dawida Pilchowskiego<sup>45</sup>.

Nieco więcej zmian w latach 1783-1794 zaszło w składzie osobowym kanoników. 21 XII 1785 r. zmarł, zwalniając stallę swemu koadiutorowi, biskup sufragan trocki, kanonik kapituł smoleńskiej i wileńskiej, Franciszek Gzowski<sup>46</sup>. W tym też mniej więcej czasie ostatnią posługę członkowie kapituły oddali swemu koledze, kanonikowi seniorowi ks. Tadeuszowi Ślizieniowi. On także zostawił po sobie następcę, którym był ks. Jan Kościółkowski<sup>47</sup>. Wiosną 1789 r. opuścił kapitułę na zawsze jeden z najstarszych jej członków, biskup ordynariusz smoleński Gabriel Wodzyński, piastujący

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 720. Godności w kapitule dostawały się nieraz na skutek protekcji osób świeckich. Kanonik Józef Wołłowicz wszedł do kapituły dzięki przemożnym wpływom i protekcji hetmana Sapiehy, który już od stycznia 1776 r. czynił korespondencyjne zabiegi koło wprowadzenia go do kapituły jako koadiutora kanonika Jana Wawrzeckiego. Na miejsce w kapitule musiał jednak protegowany hetmana czekać ponad rok, gdyż przy godności koadiutora kanonika Wawrzeckiego biskup chciał mieć ks. Franciszka Gzowskiego. BLAN, F139-2718, Korespondencja Massalskich, 1776 k. 56.

<sup>41</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 94v.-95.

<sup>42</sup> Tamże, k.132; Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie (dalej: BUWil), F57-B53-1413, *Protocollum actorum curiae [...]* D-ni Ignatii Jacobi principis Massalski, episcopi Vilnensis [...] sub auditoriatu. D. Antoni Kruszewski [...] 1780 [...] inchoatum (dalej: PAC, (1780-1781), s. 146.

<sup>43</sup> BLAN, F43-238, ACV, t. 30 (1777-1783), k. 170.

<sup>44</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 119.

<sup>45</sup> BUWil, F57-B54-25, Kontynuacja protokołu czynności prześwieatnej administracji duchownej diecezji wileńskiej roku 1792, s. 303.

<sup>46</sup> BLAN, F43-240, ACV, t. 31 (1784-1788), k. 46-46v.; HC, t. 6, s. 403.

<sup>47</sup> BLAN, F43-237, ACV, t. 29 (1767-1777), s. 664.

także godność kanonika kolegiaty św. Jana w Warszawie<sup>48</sup>. Stalę po nim objął jego koadiutor, ks. Stanisław Wirpsza, który w niespełna rok później (7 VI 1790 r.), wskutek niespodziewanej śmierci, pozostawił ją swemu, dopiero tego roku prawnie ustanowionemu następcy, ks. Ignacemu Bernardowi Zienkowiczowi<sup>49</sup>. W tym samym roku (11 IX) zmarł po kilkunastoletniej chorobie ks. kanonik Jan Wawrzecki, zwalniając tym samym stalę swemu koadiutorowi, kanonikowi żmudzkiemu ks. Ignacemu Houwalto-  
wi<sup>50</sup>. Poza wspomnianymi dostojnikami w latach 1786-1791 kolegium kapitułne wzbogaciło jeszcze pięciu koadiutorów, którym jednak w wolnej Rzeczypospolitej nie było dane zasiąść w stallach kanoników aktualnych. Tak więc w 1786 r. biskup Michał Chomiński przybrał sobie na następcę biskupa tytularnego Tomassy ks. Walentego Wołczackiego<sup>51</sup>. W 1788 r. miały miejsce dwie nominacje. 1 X kanonik Ignacy Klimiński zaaprobował na tej godności kanonika koadiutora, duchownego niższych święceń, Franciszka Kiełpsza<sup>52</sup>. Tego samego dnia kanonik Onufry Gzowski zapewnił miejsce po sobie ks. Michałowi Dłuskiemu<sup>53</sup>. Ponadto w 1789 r. do kapituły jako kanonik koadiutor ks. Jakuba Dederko wszedł eks-pijar ks. Jozafat Mirski<sup>54</sup>. W 1791 r. następcę w osobie swego rodzonego brata, ks. Tomasza Puzyny, otrzymał kanonik Nikodem Puzyna<sup>55</sup>.

### **Koadiutorzy w kapitule katedralnej wileńskiej w porządku chronologicznym**

Lp.	Koadiutor <sup>a</sup>	Prowizja	Instalacja	Koadiut <sup>b</sup>
1	ks. Łukasz Górnicki	1618	1619	ks. Paweł Górnicki – kanonik
2	ks. Antoni Zawadzki	1766	1774	ks. Adam Kołłątaj – prałat kantor
3	ks. Piotr Toczyłowski	1767	1779	ks. Karol Karp – kanonik

<sup>48</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 32; HC, t. 6, s. 395; T. Długosz, *Dzieje diecezji smoleńskiej*, Lwów 1937, s. 78-79.

<sup>49</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 75.

<sup>50</sup> Tamże, s. 76, 78.

<sup>51</sup> BLAN, F43-240, ACV, t. 31 (1784-1788), k. 46-46v.

<sup>52</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 16; BUWil, F57-B53-1417, PAC, 1788, s. 103.

<sup>53</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 16; BUWil, F57-B53-1417, PAC 1788, s. 534-545.

<sup>54</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32 (1788-1792), s. 61, 79; BUWil, F57-B53-1418, PAC, 1789, s. 213.

<sup>55</sup> BLAN, F43-241, ACV, t. 32, (1788-1792), s. 121.

4	ks. Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz	1768	1790	ks. Tomasz Zienkiewicz – prałat dziekan, bp sufragan wileński
5	ks. Józef Łopaciński	1769	1778	ks. Jan Łopaciński – prałat scholastyk, bp żmudzki
6	ks. Antoni Giedrojć	1771	–	ks. Jan Stefan Giedrojć – prałat prepozyt, bp inflancki (1765), bp żmudzki (1778)
7	ks. Stanisław Wirpsza	1774	1789	Gabriel Wodzyński – kanonik
8	ks. Ignacy Wolbek	1774	1778	ks. Antoni Radziwiłł – kanonik
9	ks. Nikodem Puzyna	1775	1778	ks. Piotr Aleksander Toczyłowski – kanonik
10	ks. Jan Kościałkowski	1776	ok. 1785	ks. Tadeusz Ślizień – kanonik
11	ks. Antoni Kruszewski	1776	1778	?
12	ks. Piotr Toczyłowski	1776	1778	ks. Antoni Zawadzki – prałat kantor
13	ks. Józef Wołowicz	1777	–	ks. Ignacy Oskierka – kanonik
14	ks. Onufry Gzowski	1780	1786	ks. Franciszek Gzowski – kanonik bp tyt. Thespieae i sufr. trocki
15	ks. Mateusz Tyszkiewicz	1781	–	ks. Mikołaj Tyszkiewicz – kanonik
16	ks. Jakub Dederko	1782	1782	ks. Ignacy Wolbek – kanonik
17	ks. Ksawery Bohusz	1783	–	ks. Piotr Aleksander Toczyłowski – prałat kantor, bp tyt. Belle i sufr. wileński

18	ks. Wawrzyniec Sylwestrowicz	1783	–	ks. Antoni Kruszewski – kanonik
19	ks. Walenty Wołczacki bp tyt. Tomassy	1786	–	ks. Michał Chomiński – kanonik, bp tyt. Elusa i sufr. żmudzki
20	ks. Jan Nepomucen Kossakowski	1788	–	ks. Józef Kazimierz Kossakowski – prałat kustosz, bp inflancki (1781)
21	ks. Ignacy Houwalt	1790	1790	ks. Jan Wawrzecki – kanonik
22	ks. Ignacy Bernard Zienkowicz	1790	1790	ks. Stanisław Wirpsza – kanonik
23	ks. Dawid Pilchowski	1792	–	ks. Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz – prałat dziekan, abp metr. mohylowski
24	alumn Franciszek Kiełpsz	1788	ok. 1792	ks. Ignacy Klimiński – kanonik
25	ks. Michał Dłuski	1788	–	ks. Onufry Gzowski – kanonik
26	ks. Jozafat Mirski	1789	–	ks. Jakub Dederko – kanonik
27	ks. Nikodem Puzyna	1791	–	ks. Tomasz Puzyna – kanonik
28	ks. Ignacy Kontrym	1792	–	ks. Franciszek Kiełpsz – kanonik

<sup>a</sup> Informacje określające urząd i godność biskupa odnoszą się tylko do roku, w którym dany duchowny otrzymał nominację na kanonika koadiutora kapituły katedralnej wileńskiej.

<sup>b</sup> Informacje określające urząd i godność biskupa dotyczą okresu, w którym dany kanonik bądź prałat korzystał z pomocy koadiutora.

Źródło: BLAN, F43-236, ACV, t. 28; F43-237, ACV, t. 29; F43-238, ACV, t. 30; F43-240, ACV, t. 31; F43-241, ACV, t. 32, F43-242, ACV, t. 32/2; F43-243, ACV, t. 33.

Tym sposobem do kapituły katedralnej wileńskiej w latach 1766-1795 wprowadzono 28 koadiutorów, w tej liczbie ośmiu następców prałatów i 20 z prawem następstwa na kanonie (patrz tabela). W tej liczbie widnieją nazwiska jednego biskupa aktualnego (Walenty Wołczacki [biskup tytularny Tomassy]), przyszłego arcybiskupa metropolity mohylowskiego (Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz [1783]), dwóch przyszłych biskupów diecezjalnych (Jakub Dederko – biskup miński [1798], Jan Nepomucen Kossakowski – biskup inflancki [1794], biskup wileński [1798]) i pięciu przyszłych biskupów sufraganów (sufragani wileńscy: Piotr Toczyłowski [1782], Nikodem Puzyna [1814], Ignacy Houwalt [1804], Dawid Pilchowski [1795] i sufragan żmudzki Józef Łopaciński [1776]). Analizując stan personalny kapituły wileńskiej tego okresu, nie sposób nie zauważyć, że druga połowa XVIII w. to prawdziwa eksplozja nominacji na prałatów i kanoników koadiutorów. Obiektywnie jednak należy stwierdzić, że ich rzeczywista potrzeba w większości przypadków była uzasadniona z racji na niezwykłą, w porównaniu z okresem ubiegłym, aktywność kapituły na polu działalności publicznej, nie tylko kościelnej, co kolidować musiało z obowiązkiem rezydencji przy katedrze.

Po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej i zagarnięciu terytorium diecezji wileńskiej przez Rosję i w części przez Prusy, na skutek trudności w kontaktach ze Stolicą Apostolską, a co zatem idzie i niemożność uzyskania bulli na ekspektatywy nominacje na koadiutorów *cum futura successione* ustały. W ich miejsce zaczęli pojawiać się koadiutorzy tzw. czasowi. Nie mieli oni prawa następstwa, które dawał przywilej papieski, w związku z czym wraz ze śmiercią swego koadiuta kanonik ten tracił związane z tą godnością prawa i przywileje. Nadto duchowny ten w pracach w kapitule skrępowany był całym szeregiem ograniczeń, od których wolny był koadiutor z prawem następstwa. W roku 1842 rząd carski przejął na skarb państwa dobra prestymonialne i refekcyjne kapituły, wyznaczając jej członkom stałą miesięczną pensję. Rząd nie był szczególnie hojny, stąd też uznał, iż niezbędnym zabiegiem jest redukcja składu kolegium kapitulnego. Tak więc w roku 1843 pozostawiono sześć godności prałackich, skasowano natomiast większość stalli kanonickich. W ten sposób kolegium kanoników okrojono do trzech, pozostających na garnuszku państwa, członków. Liczba ta okazała się niewystarczająca, by sprostać obligacjom funduszowym w katedrze, zatem biskup Wacław Żyliński w 1849 r. wprowadził do kapituły tzw. kanoników honorowych, początkowo w liczbie sześciu. Kolegium to wkrótce rozrosło się, osiągając w pewnych okresach liczbę 30 członków. Kanonik honorowy odprowadzał przy ołtarzu kanonickim Mszę św., brał udział w pontyfikalnych celebracjach, procesjach, odprowadzał aniwersarze. Miał prawo przywdziewania rokiety i mantoletu i mógł zasiadać w stallach. Na tym kończyły się jego przywileje<sup>56</sup>.

<sup>56</sup> J. Kurczewski, *Kościół zamkowy...*, t. 3, dz. cyt., s. 490-491.



Tytułem rekapitulacji stwierdzić należy, iż kapituła katedralna wileńska dość długo opierała się wprowadzeniu do swego kolegium kanoników koadiutorów z prawem następstwa. Nominacja ks. Łukasza Górnickiego w 1618 r. była epizodem, który nie zmienił zapatrywania kapitulnego kolegium na tę kwestię. Koadiutorzy na stałe zagościli w kapitule dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia. Kapitulne gremium uznało ich użyteczność i doceniło tę funkcję zwłaszcza po pierwszym rozbiórze kraju, wydarzeniu, które stanowiło prawdziwy wstrząs i uświadomiło co bardziej świątym obywatelom, iż państwo w dotychczasowych strukturach ostać się nie może. Rozpoczął się dwudziestoletni okres intensywnych reform i modernizacji struktur państwowych. Członkowie kapituły w odnowionym i odmłodzonym składzie w większości aktywnie włączyli się w ów nurt reformistyczny. Byli, generalnie rzecz biorąc, ludźmi nowego pokroju, o szerokich horyzontach myślowych, doskonałym wykształceniu i silnym poczuciu odpowiedzialności za państwo, stanowili elitę ówczesnego duchowieństwa diecezjalnego. Pełniąc szereg funkcji publicznych, nie mogli w stopniu wystarczającym dopełnić obowiązków wynikających z zajmowanego stanowiska w kapitule. Ponadto wyzwaniem dla kolegium kapitulnego po 1772 r. było zabezpieczenie dochodów z majątków, które pozostały za kordonem rozbiorowym. Usilne zabiegi w tej sprawie wprowadzić niewielki przyniosły skutek, wymagały wiele czasu, wysiłku i pieniędzy, z których większość pochłonęły łapówki, zasilające bez efektu kieszenie carskich urzędników. W tym kontekście wprowadzenie do kapituły instytucji kanonika koadiutora było zabiegiem zasadnym, wręcz niezbędnym. Nie przypadkiem 22 nominacje na to stanowisko na ogólną liczbę 28 wprowadzonych w drugiej połowie XVIII w. koadiutorów miało miejsce właśnie po pierwszym rozbiórze kraju.